

Sygn. akt I Ca 244/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Kuta

Sędziowie: SO Dorota Twardowska

SO Krzysztof Nowaczyński /spr./

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 21 czerwca 2013 r., sygn. akt IX C 1163/12

oddala apelację.

Sygn. akt I Ca 244/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem wstępnym z dnia 21 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy w Elblągu w sprawie sygn. akt IX C 1163/12 z powództwa J. K. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zapłatę uznał za usprawiedliwione co do zasady roszczenie powoda.

Wskazano, iż powód domagał się zapłaty kwoty 69.864zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 09 września 2011 r. do dnia zapłaty tytułem szkody jaką poniósł w dniu 21 lipca 2011 r. w związku z osunięciem się w wyniku opadów atmosferycznych na jego nieruchomość masy piasku i błota z nasypu drogi wykonywanej przez podmiot, za który odpowiedzialność odszkodowawczą ponosił pozwany. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, podając iż do powstania szkody doszło wyłącznie wskutek siły wyższej, tj. deszczu nawalnego jaki w tym okresie padał nad miejscowością (...).

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż powód jest właścicielem gospodarstwa rolnego położonego w (...), gminie P. o powierzchni 2,5372ha, zabudowanego budynkiem mieszkalnym, oborą, stodołą, chlewnią, piwnicą, budynkiem gospodarczym oraz szopą przy oborze. Gospodarstwo powoda przylega bezpośrednio do drogi krajowej nr (...). W roku 2011 (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. prowadziła pracę na drodze krajowej nr (...)

polegające na przebudowie drogi i posadowieniu jej na nasypie. W trakcie prowadzonych prac został usypany nasyp z sypkich materiałów, który nie został utwardzony. Od godzin porannych dnia 20 lipca 2011 r. do godzin nocnych dnia 21 lipca 2011 r. w rejonie miejscowości (...) występowały przelotne opady deszczu oraz burze. W czasie trwania opadów spadło od 15 l/m² do 29 l/m², miejscami 32 l/m² deszczu. Współczynnik wydajności wynosił 2-3. Nie wykluczono, że lokalnie w czasie maksymalnego natężenia opadów, w krótkich odstępach czasowych współczynnik wydajności wynosił 3-4, a deszcz mógł mieć charakter deszczu nawalnego. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia budowy/montażu od wszystkich ryzyk. W dniu 4 sierpnia 2011 r. J. K. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi. W toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wyliczył wysokość szkody na kwotę 6.024,16 zł, jednakże odmówił wypłaty odszkodowania, podnosząc, iż bezpośrednią przyczyną szkody były deszcze nawalne tj. działanie siły wyższej. W dniu 27 kwietnia 2012 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty odszkodowania w kwocie 69.864zł w terminie do dnia 15 maja 2012 r., pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że okoliczności faktyczne w istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy kwestiach ustalone zostały na podstawie wniosków opinii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...) w G. oraz danych wynikających z dokumentów zgromadzonych w aktach szkody. W ocenie Sądu a quo nie budziła wątpliwości odpowiedzialność (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. za szkody poniesione przez powoda, przy czym odpowiedzialność ta opierała się na zasadzie ryzyka, na podstawie art.. 435§1k.c.

Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. są ruch przedsiębiorstwa, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy ruchem, a szkodą. Odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c. może zostać wyłączona jedynie w razie wystąpienia siły wyższej, w sytuacji, gdy szkoda nastąpi wyłącznie z winy poszkodowanego oraz gdy szkoda nastąpi wyłącznie z winy osoby trzeciej, za której czyny prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Sąd pierwszej instancji nie poczytał za zasadną argumentacji pozwanego, iż w okolicznościach stanu faktycznego sprawy jego odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi była wyłączona wskutek działania siły wyższej. Odnosząc się do dorobku doktrynalnego związanego z ustaleniem zakresu pojęciowego zjawiska „siły wyższej” Sąd pierwszej instancji nie znalazł podstaw, do uznania aby za takie zjawisko uznać opad atmosferyczny jaki miał miejsce w dniach 20-21 lipca 2011 r. w miejscowości (...). W tym kontekście podkreślone zostało, że strona pozwana nie kwestionowała, że szkodę jaka wystąpiła w majątku powoda wywołał piasek, który znajdował się na nasypie utworzonym w związku z budową drogi ekspresowej (...) i podczas deszczu „spłynął” na nieruchomość powoda. W ocenie pozwanego jednak intensywność opadu – kwalifikując ten deszcz jako nawalny – była w okolicznościach sprawy przesłanką wyłączającą jego odpowiedzialność za szkodę. Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że strona pozwana nie wykazała, że wystąpienie deszczu nawalnego przekraczało w świetle techniki granice możliwości ludzkich w zapobieżeniu powstania szkody u powoda. Odnosząc się do wniosków opinii (...) skonstatowano, iż w dniach 20-21 lipca 2011r. w (...), w krótkich odstępach czasowych mogły – ale nie musiały – występować opady burzowe o charakterze deszczu nawalnego. Wskazano przy tym, że opady jakie wystąpiły z pewnością miały charakter przelotny oraz burzowy. Tym samym, w ocenie Sądu pierwszej instancji, nawet jeżeli przyjąć, że we wskazanym okresie w (...) wystąpiło zjawisko deszczu nawalnego, to pozwany nie wykazał, aby deszcz o takim charakterze miał cechy zjawiska niemożliwego do zapobieżenia. Jednocześnie zaakcentowano, iż zjawiska burzowe w okresie miesiąca lipca, z którymi łączą się największe ilości spadającej wody na jeden metr kwadratowy powierzchni nie są w strefie klimatycznej kraju okolicznością nadzwyczajną. W tym stanie rzeczy nie mogło budzić zdziwienia pozwanego, że w ciągu dwóch dni spadło od 15 do 29 l/ m², a miejscami nawet 32 l/ m² deszczu. Jednocześnie wskazane zostało, iż odpowiedzialność pozwanego wynikająca z zawartej ze (...) Sp. z o.o. w P. umowy ubezpieczenia nie była przez niego negowana, przez co podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego stanowiły przepisy art. 805 § 1 k.c. i art. 822 k.c. Pozwany nie zakwestionował skutecznie podstaw tej odpowiedzialności i nie wykazał istnienia okoliczności egzoneracyjnych, które uwalniałyby go od odpowiedzialności za wyrządzoną powodowi szkodę, tym samym Sąd pierwszej instancji orzekł jak w wyroku wstępnym.

Apelację od wyroku wstępnego wniósł pozwany zaskarżając go w całości.

W kwestii obrazy prawa materialnego wskazał na art. 435 k.c. na skutek błędnego przyjęcia, iż w okolicznościach stanu faktycznego sprawy (...) Sp. z o.o. w P., a w konsekwencji zawartej umowy ubezpieczenia również pozwany jako ubezpieczyciel, ponosi odpowiedzialność za szkodę jaka wystąpiła w majątku powoda wyłącznie na skutek działania siły wyższej. Pozwany wskazał również na obrazę art. 223 § 1 k.c. na skutek uznania, iż pozwany nie wykazał okoliczności wystąpienia siły wyższej w miejscu i dacie powstania szkody.

Pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania według norm prawem przepisanych. Ewentualnie skarżący postulował uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z jednoczesnym pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W uzasadnianiu apelacji skarżący zaznaczył, że Sąd pierwszej instancji na podstawie opinii Instytutu (...) wyciągnął błędne wnioski, co skutkowało przyjęciem, iż nie jest zjawiskiem nadzwyczajnym dwudniowy opad atmosferyczny w ilości równej „niemal” połowie opadów przewidzianych średnio dla miesiąca lipca w polskiej strefie klimatycznej. Jednocześnie pozwany podkreślił, iż wnioski zawarte w opinii nie wykluczały możliwości występowania w okolicach (...) opadów burzowych o charakterze deszczu nawalnego. Zatem zjawisko występowania znacznego natężenia opadu deszczu w krótkiej jednostce czasowej było okolicznością uniemożliwiającą skuteczne odprowadzenie nadmiaru wody za pomocą urządzeń melioracyjnych – nie tylko w warunkach prowadzonej przez podmiot, za który ponosił odpowiedzialność pozwany budowy, ale także w aglomeracjach miejskich o znacznie bardziej rozwiniętej w tym zakresie infrastrukturze technicznej. Innymi słowy pozwany wskazywał, iż to nie „spływający” materiał sypki z nasypów posadowionych przez firmę (...) Sp. z o.o. w P. jako podbudowa drogi ekspresowej (...) był przyczyną szkody powoda, a jedynie zbyt duże natężenie opadu atmosferycznego w krótkiej jednostce czasu. W tych okolicznościach skarżący wskazał, że sama możliwość przewidzenia tego zjawiska, a tym samym skuteczna próba przeciwdziałaniu ewentualnej szkodzie nie była możliwa, nie mógł pozwany zapobiec negatywnym działaniom sił przyrody na nieruchomości powoda. Podkreślone także zostało, że (...) Sp. z o.o. w P. wykonywał swe obowiązki wykonawcy inwestycji z należytą starannością, zgodnie z projektem inwestorskim, ale nie było możliwości przeciwdziałania skutkom nawalnego deszczu w warunkach placu budowy.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego domagał się jej oddalenia oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm prawem przepisanych, popierając w całej rozciągłości ustalenia Sądu pierwszej instancji oraz następczą ocenę prawną tych ustaleń.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie słusznych ustaleń co do okoliczności stanu faktycznego mających priorytetowe znaczenie dla jej rozstrzygnięcia oraz właściwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy bez uchybienia przepisom prawa tak procesowego, jak i materialnego. Sąd odwoławczy poczynione ustalenia przyjmuje za podstawę własnego rozstrzygnięcia bez potrzeby uzupełniania bądź też korekty tych ustaleń w żadnym zakresie. Wskazania wymaga, że w istocie zarzuty skarżącego podnoszone w apelacji ograniczają się do negacji stanowiska Sądu pierwszej instancji, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy odpowiedzialność pozwanego za szkodę powoda zaistniała w dniu 21 lipca 2011 r. nie mogła być wyłączona z uwagi na zjawisko wystąpienia siły wyższej w postaci deszczu nawalnego. Jednocześnie pozwany podawał, że szkoda powoda nie pozostawała w normalnym związku przyczynowym z działalnością firmy (...) Sp. z o. o. w P., gdyż do jej powstania doszło jedynie na skutek niemożliwego do przewidzenia intensywnego opadu deszczu w krótkiej jednostce czasowej, co uniemożliwiło zapewnienie skutecznego sposobu odprowadzenia nadmiaru wody za pomocą wykonanych systemów melioracyjnych.

W ocenie Sądu odwoławczego z tymi zarzutami pozwanego w żadnej mierze nie sposób się zgodzić. Zauważyć w tym miejscu trzeba, że skarżący w toku postępowania likwidującego szkodę nie przedstawiał żadnej argumentacji wskazującej na zjawisko występowania siły wyższej w kontekście szkody doznanej przez powoda na jego

nieruchomości, a więc opadów deszczu o takiej intensywności, którym negatywnym skutkiem pozwany nie mógłby zapobiec. W całej rozciągłości podzielić należy stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż ciężar udowodnienia tych okoliczności – zgodnie z regułą zawartą w przepisie art. 6 k.c. – spoczywał na skarżącym, czemu w konsekwencji nie sprostał.

Z treść informacji podawanych przez samego powoda wynikała okoliczność, że również w okresie wcześniejszym w lipcu 2011 r. dochodziło do silnych opadów atmosferycznych (14 lipca 2011 r.), w wyniku których materiał sypki z nasypów budowanej drogi „spłynął” na jego nieruchomość. W konsekwencji zgłoszenia przez niego tej okoliczności kierownikowi budowy firmy (...) Sp. z o.o. w P. został wykonany rów melioracyjny odprowadzający wodę, jednak nie na całej długości nasypu, gdyż w jednym miejscu nasypu była bezpośrednia droga prowadząca do gospodarstwa powoda, stanowiąca zarazem zjazd z tego nasypu do jego nieruchomości. Jednocześnie z informacji podawanych przez powoda możliwym było ustalenie, iż na skutek opadów atmosferycznych jakie miały miejsce przed dniem 21 lipca 2011 r. rów melioracyjny został „zamulony” materiałem sypkim jaki spłynął wcześniej i nie było możliwości, aby materiał błotny i woda spływające później z nasypu mogły zostać swobodnie odprowadzone we właściwe miejsce. To stanowisko powoda korespondowało z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Wskazać tu trzeba treść protokołu oględzin miejsca szkody z dnia 22 sierpnia 2011 r. przeprowadzonego przez firmę (...), tj. podmiot wynajęty przez (...) Sp. z o.o. w P. dla określenia następstw zdarzenia z dnia 21 lipca 2011 r. w nieruchomości powoda. W czynnościach terenowych związanych z oględzinami brali udział powód, przedstawiciel firmy (...) Sp. z o.o. w P. oraz przedstawiciel podmiotu dokonującego szacowania szkody. W wyniku poczynionych ustaleń zgodnie stwierdzono, że w dniu 21 lipca 2011 r. nad miejscowością P. miała miejsce burza z intensywnymi, ulewnymi opadami deszczu. Ten znaczny opad spowodował „spływ powierzchniowy z terenu budowy drogi”, spływająca z nasypów woda wraz z fragmentami gruntu (gliny) spowodowała zalanie gospodarstwa rolnego powoda. Jednocześnie ustalone zostało, iż wykonawca na czas robót wykonał wzdłuż nasypów rowy odwadniające, zaś przedstawiciel wykonawcy i powód zgodnie oświadczyli, że opad był na tyle intensywny, że spowodował „zamulenie” rowu melioracyjnego oraz przelanie się wody i szlamu na teren nieruchomości J. K.. Zasadną jest zatem konstatacja, iż w toku postępowania likwidującego szkodę okoliczności związane z ustaleniem jej przyczyn były niewątpliwe. Słusznie skonstatowano, iż ziemia z nasypu spłynęła na nieruchomość powoda.

Strona pozwana w toku całego postępowania starała się wykazać występowanie przesłanki egzoneracyjnej – siły wyższej – jedynie za pomocą dowodu z opinii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej. W tym kontekście wskazania wymaga, iż Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowy Instytut (...) w G. w treści pierwotnej opinii z dnia 08 listopada 2012 r. podkreślił, że przedmiotowa ekspertyza wykonana została na podstawie pomiarów bezpośrednich prowadzonych na stacjach meteorologicznych i opadowych „działających na tym obszarze”. Opady deszczu o charakterze przelotnym i burze z wyładowaniami elektryczności atmosferycznej w rejonie miejscowości (...) rozpoczęły się w godzinach rannych 20 lipca 2011 r. i trwały z przerwami do godzin nocnych 21 lipca 2011 r. Podkreślone zostało, iż natężenie i ilość opadów terytorialnie było bardzo zróżnicowane, od 15 do 29 litrów deszczu na m², a miejscami do 32 l/m², współczynnik wydajności wynosił 2-3, a jednocześnie nie zostało wykluczone, że lokalnie w czasie maksymalnego natężenia opadów, w krótkich odcinkach czasowych, współczynnik wydajności mógł dochodzić do wartości 4. Przeciętny opad – mierzony w trzydziestoletniej perspektywie czasowej – dla 31 dni lipca wynosił od 70 do 77 litrów wody deszczowej na jeden metr kwadratowy powierzchni (k.125). Z kolei w opinii uzupełniającej z dnia 04 grudnia 2012 r. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowy Instytut (...) w G. wskazał, że ekspertyza opracowana została na podstawie pomiarów bezpośrednich prowadzonych na najbliższych dla miejscowości (...) stacjach pomiarowych, tj. działających w miejscowościach P., E., S., Z. oraz B.. Bezpośrednio w miejscowości (...) nie były prowadzone pomiary i obserwacje meteorologiczne (k. 133).

W ocenie Sądu odwoławczego nie będzie chybiony wniosek, że urządzenia jakimi dysponował Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie mogły być postrzegane jako urządzenia precyzyjne, dłużące jedynie do celów określania ilości spadającej wody deszczowej na jeden metr kwadratowy powierzchni danego terenu. Dane w tym zakresie przedstawione w opinii pochodziły z zapisów dokonanych przez podstawowe stacje pomiarowe stanowiące własność podmiotu sporządzającego ekspertyzę, co więcej żadne z tych urządzeń nie było zlokalizowane bezpośrednio w

miejsowości (...), a tym samym odczyty pomiarów z tych urządzeń nie mogły stanowić podstawy do czynienia miarodajnych ustaleń co do zakresu skali intensywności opadów jakie wystąpiły w (...) w dniu 21 lipca 2011 r. Wnioski wynikające z tej opinii mają charakter zbyt ogólny, aby mogły stanowić podstawę dla czynienia precyzyjnych obliczeń co do intensywności opadów deszczu w kontekście konkretnych okoliczności związanych z powstaniem szkody na nieruchomości powoda. Już sama rozbieżność danych co do ilości litrów wody deszczowej spadającej na jeden metr kwadratowy powierzchni, tj. od 15 do 32 wskazuje na brak możliwości do przyjęcia metodologii celem obliczenia rzeczywistego rozmiaru opadu zanotowanego w dniu 21 lipca 2011 r. w miejscu zamieszkania powoda. Dodając do tego fakt, iż wszelkie dane podawane w opinii dotyczą miejscowości ościennych w stosunku do lokalizacji (...), tym bardziej chybiony jest zarzut skarżącego podnoszony w apelacji, iż suma opadów z okresu 20-21.07.2011 r. stanowiła odpowiednik połowy miesięcznych opadów dla tego miesiąca kalendarzowego. Powyższa konstatacja pozwanego nie znajduje usprawiedliwienia we wnioskach opinii Instytutu, zarówno tej z dnia 08 listopada 2012 r., jak i jej późniejszego uzupełnienia z dnia 04 grudnia 2012 r. Pozwany formułując tezę, iż „opad z dwóch dni stanowił niemal połowę opadów z całego miesiąca lipca”, przyjął zapewne maksymalną wartość opadów, tj. 32 l/m², kiedy to wnioski wynikające z ekspertyzy nie przeczyły tezie, iż dla tej miejscowości intensywność opadu mogła zamknąć się w dolnych granicach, tj. 15 l/m².

Jak już podkreślono, nazbyt duża rozbieżność danych dotyczących występujących opadów, zlokalizowanie urządzeń pomiarowych w różnych odległościach od (...), czasem nawet znacznych (... kilometrów) oraz brak precyzyjnych urządzeń do badania intensywności konkretnego zjawiska atmosferycznego (opadu), skutkowało słuszną konstatacją Sądu pierwszej instancji, iż deszcz padający nad miejscowością (...) w dniu 21 lipca 2011 r. był intensywny, ale nie na tyle by został zakwalifikowany do deszczu nawalnego. Na podstawie okoliczności ustalonych w toku postępowania brak było także podstaw dla podzielenia zarzutu skarżącego, iż szkoda powoda polegająca na zanieczyszczeniu jego gospodarstwa błotnym nalotem wynikała jedynie z „długości opadu”, tj. deszczu padającego od dnia 20 do 21 lipca 2011 r. – kiedy to już w protokole oględzin z dnia 22 sierpnia 2011 r. wskazywano, iż przyczyną takiego stanu rzeczy była spływająca do gospodarstwa (...) z nasypów woda, niosąca elementy gruntu, gliny (szlam), który nie mógł być skutecznie odprowadzony za pomocą wykonanych urządzeń melioracyjnych (rowów). Jedynie na marginesie w tym miejscu można dodać, iż podawany w opinii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wskaźnik intensywności deszczu określony na „4” nie mógł być zaliczony do deszczu o charakterze nawalnym, a jedynie był to deszcz ulewny, nie stanowiący – wbrew twierdzeniom pozwanego – przejawu anomalii pogodowej, wzięwszy pod uwagę położenie geograficzne kraju, porę roku oraz dane wynikające z obserwacji meteorologicznych okresu ostatniego trydziestolecia.

Reasumując, twierdzenia pozwanego co do istnienia siły wyższej jako przesłanki wyłączającej jego odpowiedzialność z przepisu artykułu 435 § 1 k.c. za zaistniałą w dniu 21 lipca 2011 r. szkodę, nie zostały przez niego wykazane za pomocą jakiegokolwiek dowodu. Skarżący nie zdołał także dowieść istnienia pozostałych przesłanek egzoneracyjnych z tego przepisu. Całokształt okoliczności ujawnionych w toku postępowania zasadnym czynił wniosek, iż to powód przejawiał aktywność w materii wykazania, w jaki sposób zjawiska atmosferyczne występujące w dniu 21 lipca 2011 r. miały oddźwięk w warunkach lokalnych, czego przejawem była choćby inicjatywa zmierzająca do pozyskania informacji odnośnie ewentualnego występowania lokalnych podtopień terenów rolnych, występowania miejscowych rzek z ich koryt, itp. Sąd pierwszej instancji na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie doszedł do zasadnej konstatacji, że opad deszczu o natężeniu jaki miał miejsce w dniu 21 lipca 2011 r. nie był zjawiskiem niemożliwym do przewidzenia – a w istocie corocznym ze znaczną powtarzalnością zarówno okresu występowania, jak i skali natężenia.

Mając powyższe okoliczności na uwadze apelację pozwanego jako bezzasadną oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.